Ex oriente lux

POLONIA CHARKOWA

№12 (182)
2017 r.

PISMO STOWARZYSZENIA KULTURY POLSKIEJ W CHARKOWIE

www.polonia.kharkov.ua

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego Roku!

Dzisiaj jest ten rodzaj ciszy,
że każdy wszystko usłyszy:
i sanie w obłokach mknące,
i gwiazdy na dach spadające,
a wszędzie to ufne czekanie.
Czekajmy – dziś cud się stanie.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i zbliżającego się Nowego Roku 2018 składamy wszystkim Czytelnikom najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, niezwykłych wrażeń, niezapomnianych i cudownych chwil oraz nowych, wspaniałych możliwości.

Niech radość i pokój Świąt Bożego Narodzenia towarzyszy przez cały Nowy Rok. Życzymy, aby ten Rok spełnił zamierzenia i plany zawodowe oraz by przyniósł wiele satysfakcji z własnych dokonań.

Wszystkiego najlepszego!

Zespół redakcyjny
gazety „Polonia Charkowa”

Prezydent Polski z wizytą na Ukrainie

Wielkanoc dawniej i dziś

Józef Piłsudski – fakty i ciekawostki

Mikołajki w polskiej szkole „Polonia Charkowa”

Kuchnia polska: świąteczny domek z piernika

W dniu 13.12.2017 r. prezydent Andrzej Duda przebywał z wizytą w Charkowie. Prezydenci Polski i Ukrainy Andrzej Duda i Petro Poroszenko uzgodnili, że podejmą działania na rzecz jak najszybszego zniesienia zakazu ekshumacji.

Prezydent Polski z wizytą na Ukrainie

Cmentarz Ofiar Totalitaryzmu w Charkowie

Wizytę na Ukrainie Andrzej Duda rozpoczął od odwiedzenia, wspólnie z Prezydentem Ukrainy Petrem Poroszenką, Cmentarza Ofiar Totalitaryzmu, aby oddać hołd PL żołnierzom zamordowanym przez NKWD.

Spoczywają tam szczątki ponad 4300 polskich ofiar. Zdecydowaną większość stanowią więźniowie obozu NKWD w Starobielsku, w tym ośmiu generałów. W dołach śmierci, wraz z polskimi oficerami, leży także około 2,8 tys. ofiar stalinowskiego terroru z lat 1937-1938.

Wspólna konferencja Prezydentów Polski i Ukrainy

Zwieńczeniem rozmowy „w cztery oczy" Prezydentów Polski i Ukrainy była wspólna konferencja prasowa, podczas której Andrzej Duda poinformował, że razem z Petro Poroszenką ustalili, aby „nie podejmować kroków w kierunku kolejnych upamiętnień, które nie są oparte na sprawdzonych naukowo dowodach". Jak podkreślił, zwrócił się do Prezydenta Poroszenki z „bardzo jasno sformułowanym apelem, abyśmy mogli przełamać impas, który pojawił się w tym zakresie w relacjach polsko-ukraińskich".

– Musi być przywrócona zgoda na badania, musi być przywrócona zgoda na ekshumację, sprawiedliwie – zarówno po jednej, jak i po drugiej stronie tak, aby w każdym przypadku upamiętnienie mogło się odbyć w wyniku przeprowadzonych badań. To bardzo ważne – oświadczył Andrzej Duda.

Prezydent zaznaczył również, że boleje nad przypadkami, w których dochodzi do zniszczenia pomników, a w związku z tym do «zranienia uczuć osób, których bliscy zginęli».

– Bardzo boleję również nad przypadkami, kiedy niestety także poprzez upamiętnienia fałszuje się historię, tworzy się fakty, które w miejsca nie miały – przez to właśnie, że nie przeprowadzono badań, że prawda historyczna nie została ustalona i w sposób bezsprzeczny wykazana – mówił Andrzej Duda.

Prezydent RP poinformował, że z Petro Poroszenką ustalili, aby «na szczeblu wicepremierów i ministrów kultury zostały przeprowadzone uzgodnienia komisyjne, dotyczące jak najszybszego zniesienia zakazu ekshumacji». Wskazał, że z polskiej strony odpowiedzialnym za to będzie wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotr Gliński. – To jest nam niezwykle potrzebne i traktuję to jako pierwszy krok w kierunku przełamania impasu, który powstał ostatnio – podkreślił Prezydent Duda.

Spotkanie z Polakami

Ostatnim punktem programu wizyty Prezydenta Andrzeja Dudy było spotkanie z miejscowymi Polakami, do którego doszło w katedrze Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

prezydent.pl

Foto z oficjalnej strony prezydent.pl

Uczniowie polskiej szkoły „Polonia Charkowa" na spotkaniu z Prezydentem RP Andrzejem Dudą

Spotkanie Prezydenta RP z Polonią

Prezydent Polski Andrzej Duda spotkał się z przedstawicielami organizacji polonijnych w katedrze Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Prezydent dziękował im za pielęgnowanie polskości. Przybyłym ofiarował prezenty przygotowane z okazji świąt Bożego Narodzenia. Przekazał także pomoc humanitarną centrum Caritas, które działa przy katederze, a świątyni podarował krzyż.

– Bardzo dziękuję wszystkim tym, którzy mieszkając tutaj, dbają o polskość – zwrócił się Andrzej Duda do zgromadzonych w kościele.

Podziękował im, że uczą swoje dzieci języka polskiego i polskiej historii. – Niejedna z waszych rodzin przeżyła na przestrzeni ostatnich dwustu lat niejedną tragedię, a jednak jesteście. (…) Dla Prezydenta Rzeczypospolitej, dla mnie, niezwykle ważne jest to, że Polska istnieje także tutaj – podkreślił.

Prezydent RP zapewnił, że Polska będzie wspierała Ukrainę w przemianach, „zwłaszcza w sprawach dotyczących niepodległości i integralności terytorialnej państwa”, żeby – jak mówił Andrzej Duda – „nikt nie rozdrapał kraju, który jest sąsiadem Polski». – I chcielibyśmy, żeby był sąsiadem jak najlepszym – zaznaczył.

Wspominał też trudne karty w historii Polaków i Ukraińców. – Nie możemy o tym zapominać, bo ta pamięć jest ważna nie tylko po to, żeby pamiętać o tych, którzy zginęli czy zostali zamordowani, żeby ich odnaleźć i żeby mieli krzyż na grobie z tabliczką z imieniem i nazwiskiem, (…) ale też dla przestrogi, żeby nigdy więcej nic takiego nie przyszło nawet nikomu do głowy, żeby sąsiad zabijał sąsiada – mówił Prezydent.

Wyraził przy tym nadzieję, że mądrość i modlitwa pomogą obu naszym krajom zbudować relacje, które będą relacjami między dobrymi sąsiadami.

Po przemówieniu Prezydenta RP Andrzeja Dudy dzieci polskiej szkoły „Polonia Charkowa” przy Stowarzyszeniu Kultury Polskiej w Charkowie śpiewali kolędy, wszyscy podzielili się opłatkiem oraz złożyli życzenia z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia.

Foto ***Oleg CZERNIJENKO***

6 grudnia – Dzień św. Mikołaja

W tym dniu dzieci w polskich domach niecierpliwie oczekują Świętego Mikołaja. Co więcej, atmosfera udziela się również dorosłym. Święto to związane jest z tradycją obdarowywania się drobnymi upominkami. Skąd jednak wziął się ten zwyczaj i dlaczego związany jest akurat z postacią starszego mężczyzny z długą brodą?

Tradycyjnie szóstego grudnia obchodzimy w Polsce Mikołajki. Związane jest to z przypadającym w tym dniu w Kościele Katolickim wspomnieniem Świętego Mikołaja, biskupa Miry – miasta na terenie dzisiejszej Turcji. Żył na przełomie III i IV wieku, ale pierwsze wzmianki na jego temat pojawiają się dopiero w wieku VI. Z tego okresu pochodzi, krótka opowieść mówiąca o tym, że biskup Mikołaj uratował życie sześciu żołnierzom cesarza Konstantyna. Dzięki swojej wielkoduszności i bezinteresownym pomaganiem potrzebujących stał się symbolem dobroci i wielkoduszności.

Jak wyglądał Święty Mikołaj?

Barbara Tichy, z Działu Edukacji Muzeum Narodowego w Warszawie wyjaśnia, że już we wczesnym średniowieczu popularny był kult Świętego Mikołaja, o czym świadczy liczba kościołów działających wtedy pod jego wezwaniem – Na głowie ma mitrę, a w ręku trzyma pastorał – czyli, jak tłumaczy laskę biskupa symbolizującą władzę tej osoby jako duszpasterza i opiekuna wiernych.

W naszym wyobrażeniu postać świętego znacznie różni się od pierwotnej postaci biskupa. Na dawnych obrazach przedstawiany był z trzema złotymi kulami, zwykle ułożonymi na trzymanej w dłoni księdze. Związane jest to z legendą o trzech pannach – Ich ojciec nie miał pieniędzy, aby wydać je za mąż. Kiedy żalił się głośno z tego powodu, pod domem przechodził Święty Mikołaj i przez otwarte okno usłyszał lament mężczyzny. W tajemnicy ofiarował rodzinie trzy bryły złota – jak tłumaczy Barbara Tichy z Muzeum Narodowego w Warszawie.

Czy dostałeś prezent od Świętego Mikołaja?

Jest to prawdopodobnie najczęściej pojawiające się dziś pytanie. W średniowieczu w Europie zachodniej Świętego Mikołaja uważano za patrona dzieci. W źródłach polskich, czeskich, austriackich, holenderskich, belgijskich i niemieckich już od XV wieku odnotowano zwyczaj obdarowywania upominkami najmłodszych. Tak jak i dziś, wierzono, że to właśnie święty biskup jest osobą, która obdarowuje dzieci z okazji własnego święta. W wigilię szóstego grudnia przynosił według tradycji dzieciom: owoce, orzechy, ciastka czy cukierki. Niegrzeczne zaś uderzał pastorałem.

Dzisiejsze prezenty Mikołajkowe znacznie różnią się od tych średniowiecznych. Również sama postać Świętego Mikołaja została poddana ewolucji i nie przypomina swojego pierwowzoru. Zostało jednak to, co chyba najprzyjemniejsze – oczekiwanie – czy w tym roku byliśmy na tyle grzeczni, żeby dostać prezent, czy czeka na nas rózga?

wiadomosci.onet.pl

Święty Mikołaj kojarzy się wszystkim z czerwonym strojem i czapką oraz z tym, że lata on z prezentami na wielkich saniach zaprzęgniętych przez renifery. Taki obraz świętego Mikołaja to nic innego jak fałszywa kreacja, którą stworzyła popkultura i branża handlowa. Jaka jest prawdziwa historia świętego Mikołaja? Kim naprawdę był? - 6 grudnia obchodzimy mikołajki i jest to idealny dzień, by rozwikłać wszelkie wątpliwości na temat tej postaci.

Święty Mikołaj jego prawdziwą

Biskup, który pomagał ubogim

Mikołaj, nazywany biskupem Miry urodził się w Patarze na terenie obecnej Turcji około 270 roku. Od najmłodszych lat biskup był bardzo pobożny i chętnie pomagał ubogim, co było o tyle łatwiejsze, że jego rodzice byli bardzo zamożnymi ludźmi.

Pewnego dnia Mikołaj dowiedział się, że jeden z mieszkańców Patary popadł w biedę. Wychowywał on trzy córki, które z braku pieniędzy nie mogłyby wyjść za mąż. Biskup Miry wrzucił im przez okno sakiewkę z pieniędzmi, co uchroniło je przed biedą. Gdy został biskupem zasłynął wśród wiernych jako dobroczyńca i gorliwy duszpasterz. Mikołaj uratował przed śmiercią trzech drobnych złodziejaszków upraszając w Konstantynopolu cesarza Konstantyna I Wielkiego o darowanie im życia.

Orędownik biednych

Te i wiele innych cudownych historii o życiu biskupa Miry przyczyniły się do jego beatyfikacji i na zawsze rozsławiły imię Mikołaja jako orędownika biednych i potrzebujących pomocy. Niewiele osób wie, że św. Mikołaj jest także patronem marynarzy. Podczas jego pielgrzymki do Jerozolimy na morzu rozpętała się potężna burza. Wokół biskupa zgromadziła się cała załoga prosząc o wstawiennictwo do Boga, który wysłuchał modlitw i statek ocalał.

Kult świętego Mikołaja

W całym chrześcijańskim świecie kult świętego Mikołaja zaczął szybko się rozpowszechniać. Świadczy o tym przede wszystkim liczba kościołów, które nazywane były jego imieniem. W samym Rzymie jest ich 11,natomiast w Polsce, aż 327. Popularyzację wizerunku świętego Mikołaja zawdzięczamy Holendrom. Św. Mikołaj był patronem Amsterdamu i otaczano go tam szczególną czcią. Przedstawiany był jako stary człowiek w szatach biskupa, który jeździł na ośle.

Od XVI wieku świętego Mikołaja wyobrażano sobie przypływającego statkiem zza Oceanu i jeżdżącego na białym koniu. W Holandii zapiski o świętowaniu 6 grudnia pochodzą już z XIV wieku, kiedy uczniowie oraz członkowie chóru kościelnego dostawali kieszonkowe i mieli dzień wolny. Kiedy Brytyjczycy zajęli kolonię holenderską Nowy Amsterdam i założyli Nowy Jork, mieszkający tam Holendrzy w dalszym ciągu kontynuowali tradycję obdarowywania się prezentami.

Pierwsze mikołajki

Zwyczaj wręczania sobie prezentów w dzień św. Mikołaja przyjął się szybko także wśród innych mieszkańców, a 6 grudnia 1804 roku urządzono pierwsze mikołajki. Na temat tej tradycji w Polsce można przeczytać w tekstach z XVIII wieku. Ówczesne podarki były skromniejsze od dzisiejszych. Grzeczne dzieci dostawały jabłka, złocone orzechy, pierniki i drewniane krzyżyki. W miarę upływu czasu mikołajki nie były już kojarzone z rocznicą śmierci świętego, tylko z rubasznym, starszym panem w czerwonym stroju. Taki wizerunek świętego Mikołaja narodził się w Stanach Zjednoczonych w latach 30. ubiegłego wieku i przetrwał do dzisiaj.

Święty Mikołaj – czy istnieje naprawdę?

– W dzisiejszych czasach świecka kultura przeniknęła naszą świadomość – mówi ksiądz Tomasz Kalisz, duszpasterz akademicki „Gościńca Św. Wawrzyńca" w Poznaniu. – Na jednej z lekcji religii próbowałem wyjaśnić dzieciom, że święty Mikołaj istniał naprawdę. Było to o tyle trudniejsze, że niektóre z nich zostały już uświadomione przez rodziców, że świętego Mikołaja nie ma. Niewiele osób wie, że jest to postać historyczna, wyniesiona przez Kościół na ołtarze. Musimy pamiętać, że obchodzenie dnia świętego Mikołaja ma jeden cel – niesienie radości innym. Dlatego 6 grudnia myślmy przede wszystkim o tym, żeby zrobić coś dobrego dla drugiej osoby. Pamiętajmy także, żeby ta potrzeba rodziła się z serca, a nie z kolorowych wystaw i mody na mikołajki.

wiadomosci.gazeta.pl

Wigilia, Pasterka, Boże Narodzenie

Boże Narodzenie to czas w którym na świat przychodzi Bóg w postaci dzieciątka Jezus. Wigilia tego dnia to cudowne i piękne święto, które zaskakuje nas niezapomnianymi przeżyciami w gronie rodziny i znajomych.

Wigilia Bożego Narodzenia – święta rodzinne

W całej Polsce niezależnie od regionu, praktycznie w każdej miejscowości znajdzie się dom, w którym obchodzona jest Wigilia Narodzenia Pańskiego, jest to bowiem święto, które na dobre zaistniało w naszej Polskiej Tradycji. W przygotowaniach do tego wspaniałego wieczoru, biorą udział całe rodziny: wszyscy zajmują się sprzątaniem, zakupami, a także w miarę możliwości przygotowaniem potraw. Na koniec wszyscy przystrajamy choinkę. Wigilia w polskiej tradycji to dzień wyjątkowy, ma własne zwyczaje, tradycje i wiele obrzędów nieodzownie ze sobą powiązanych. W świadomości Polaków, Boże Narodzenie zakorzeniło się jako wyjątkowy czas dla rodziny. Wszyscy spotykamy się przy jednym stole, zapominając star żale i niesnaski, składamy sobie życzenia na nadchodzący rok. Wigilia to dzień w którym na nowo odżywają polskie obrzędy i zwyczaje, to dzień w którym polska tradycja świąteczna, jest tak silna, że nie sposób ją ominąć. Niezależnie od czasów w jakich żyły kolejne pokolenia Polaków, Wigilia i Boże Narodzenie obchodziliśmy zawsze. Czy to w latach świetności naszej ojczyzny, czy w czasie niewoli, a także w burzliwym okresie wojennym. Nie zależnie od tego jak nasze życie się toczyło, Wigilia była, jest i będzie momentem wytchnienia, odpoczynku i nadziei na lepszą przyszłość.

Pasterka – wieczorna msza Wigilijna

Wigilia Bożego Narodzenia to najbardziej uroczysty dzień w roku, z którym powiązanych jest wiele obrzędów.

Jednym z nich jest uroczysta msza święta nazywana pasterką albo północką, ponieważ celebruje się ją o północy. W trakcie pasterki głośno biją wszystkie kościelne dzwony w Polsce, śpiewane są podniosłe pieśni kościelne i kolędy, zwłaszcza „Bóg się rodzi”, oznajmiająca początek dnia i święta Bożego Narodzenia. Nabożeństwo nocne ku chwale Dzieciątka Jezus do liturgii Kościoła powszechnego zostało wprowadzone w VI wieku. Początkowo pasterka odbywała się tylko w Jerozolimie i Betlejem – zwyczaj ten celebrowany jest do dnia dzisiejszego. Pasterkę odprawia się w Grocie Narodzenia, nazywanej Grotą Mleczną, potem nabożeństwo przenosi się do podziemi bazyliki Bożego Narodzenia w Betlejem. W podłodze bazyliki, tuż przy ołtarzu,

mieści gwiazda srebrna. Gwiazda ta oznacza święte miejsce, w którym na świat miał przyjść Jezus Chrystus. Jest to miejsce otoczone wielką czcią, odwiedzane przez wszystkich pielgrzymów z całego świata chrześcijańskiego odwiedzających Ziemię Świętą i Betlejem.

W Polsce pasterkę zaczęto odprawiać w średniowieczu. Zawsze na tym nabożeństwie pojawiały się tłumy wiernych i zwyczaj ten zachował się do czasów współczesnych. Tradycja uczestnictwa w wigilijnej pasterce jest żywa i na wsiach, i w dużych miastach, a wszystkie kościoły niezmiennie są pełne modlących się ludzi. O ile jednak tradycja samej mszy zdołała się zachować, to już coraz rzadziej odbywają się z tej okazji rozmaite obrzędy.

Dawniej przed pasterką odbywały się wyścigi bryczek i furmanek w drodze do kościoła. Wierzono bowiem, że ten gospodarz, który pojawi się w kościele jako pierwszy, będzie mógł się cieszyć najlepszymi zbiorami. Podobny wyścig, również w intencji udanych zbiorów, organizowano w drodze powrotnej, już po zakończeniu nabożeństwa. Młodzi ludzie podczas pasterki pozwalali sobie na liczne psoty. Na przykład krakowscy żacy przed pasterką wlewali atrament do kropielnic, zszywali w tajemnicy brzegi spódnic modlących się w kościele kobiet, przez co wstając z klęczek przewracały się one na podłogę ciągnąc za sobą sąsiadki z ławy. Zwyczaje te były zapowiedzią zbliżającego się karnawału.

Boże Narodzenie w polskiej tradycji ludowej

W tradycji chrześcijańskiej Boże Narodzenie, po raz pierwszy pojawiło się w 354 roku. 25 grudzień jako „oficjalny" dzień Bożego Narodzenia, nie został wybrany przypadkowo. Święto to miało stanowić przeciwwagę, dla obchodzonego w tym samym czasie Dnia Narodzin Niezwyciężonego Słońca, poświęconemu perskiemu bogu Mitrze. W polskiej tradycji Boże Narodzenie od wieków było obchodzone godnie jako Wielkie Święto. Zwyczaj godnego uczczenia świąt Bożego Narodzenia, powiązany był ze słowiańskim zwyczajem zaślubin, które inaczej określano godami. Takie połączenie wywodziło się z tradycji ludowej, w której 25 grudnia był nie tylko dniem narodzin Boga, ale również zaślubin (godów) dnia i nocy, ciemności i światła.

Z tego też powodu, Boże Narodzenie oraz okres do Trzech Króli nazywano godami bądź godnymi świętami. Dotychczas, w liturgii Kościoła, Boże Narodzenie jest pierwszym dniem całego cyklu świątecznego, podczas którego celebrowane są nabożeństwa i uroczystości kościelne na pamiątkę narodzenia Chrystusa. Trwają one, aż do 6 stycznia, do zamykającego cykl wielkiego święta Trzech Króli. Tak wzniosłe święto wymagało odpowiedniej oprawy, to też w pierwszy dzień godnych świąt, spędzano w rodzinnym gronie, w atomosferze spokoju, powagi i na wspólnym śpiewaniu kolęd. W tym dniu zakazane były wszelkie codzienne obowiązki, z wyjątkiem obrządku inwentarza. Nie organizowano zabaw ani wesel. Nie wolno było sprzątać, rąbać drwa, przynosić wody ze studni, rozpalać ognia pod kuchnią ani gotować. Wierzono też, że nie należy należało np. przeglądać się w lustrze, czesać i poprawiać splecionych rano warkoczy. Niezbędne prace należało wykonać dzień wcześniej przed Wigilią Bożego Narodzenia. Dzień ten spędzano w domu, bez przyjmowania i składania wizyt, wierzono bowiem, że nie należy

domownikom zakłócać spokoju i pobożnego nastroju Bożego Narodzenia. Wszelkie spotkania z krewnymi przekładano na dzień następny.

Dzień Świętego Szczepana – sypanie owsem i swaty

Dzień Świętego Szczepana, jest drugim świątecznym dniem okresu bożonarodzeniowego. Pomimo iż dzień ten poświęcony jest pierwszemu męczennikowi, wszelka powaga z dnia poprzedniego zostaje zastąpiona wesołością i zabawą. Pierwszą okazją do płatania figli są msze święte, podczas których posypuje się księdza i kościelnego a w niektórych regionach Polski również wiernych, owsem. Zwyczaj ten ma nawiązywać do męczeńskiej śmierci Świętego Szczepana, który został ukamienowany. Po wyjściu z kościoła kawalerowie rzucali owsem w ładne dziewczęta, na dziedzińcu kościelnym z piskiem i śmiechem obrzucały się nim dzieci.

W południowej Polsce, szczególnie na Pogórzu Rzeszowskim, ziemi sądeckiej i Podhalu, osoby odwiedzające innych gospodarzy z życzeniami określano mianem podłaźników. Składanie życzeń natomiast nazywano chodzeniem na podłaź. U Lachów Sądeckich, z Podegrodzia i okolicznych wsi, chodzi się na podłaź całymi wielkimi grupami; bo idąc od domu do domu, z każdego zabiera się, w dalszą wędrówkę, jednego przynajmniej podłaźnika. W ten sposób grupa osób chodzących z życzeniami i śpiewających kolędy (czyli podłaźników) staje się coraz liczniejsza, a wspólna zabawa coraz lepsza i weselsza.

Jednym ze zwyczajów w dniu świętego Szczepana były tzw. chodzenie w konkury. Odwiedzenie domostwa, gdzie mieszkała panna gotowa do zamążpójścia, przez podłaźnika-kawalera, było traktowane jako poważne zamiary, szczególnie kiedy młodzieniec usiadł pod podłaźniczką(tym mianem określano również ozdoby domowe), bądź choinką w latach późniejszych. Kawaler – podłaźnik starał się więc podczas takiej wizyty wypaść jak najlepiej, aby spodobać się dziewczynie i pozyskać przychylność jej rodziców. Dziewczyna natomiast miała okazję, aby popisać się przed nim swoją gospodarnością, schludnością, umiejętnością dbania o dom, zręcznością i biegłością w wykonywaniu świątecznych dekoracji oraz gościnnością, a więc zaprezentować się jako przyszła dobra i staranna gospodyni.

polskatradycja.pl

150. rocznica urodzin Marszałka Józefa Piłsudskiego

Józef Piłsudski – fakty i ciekawostki

Józef Piłsudski jest tak znaną i ważną osobą w historii Polski, że jego biografię poznali niemal wszyscy. Przynajmniej w części. Zwłaszcza w tej, która dotyczy politycznej i wojskowej drogi marszałka ku niepodległej Polsce. Jednak jest w jego życiorysie wiele wydarzeń, które często są zapomniane lub pomijane. A często to właśnie one pomagają zrozumieć jego życiowe wybory.

Zacznijmy od jego rodziny. Szlachetnie urodzony Józef był czwartym z dwanaściorga dzieci państwa Piłsudskich. Oczywiście, tym najbardziej znanym, ale swoje miejsce w historii mają również jego bracia. Starszy, Bronisław – konspirator, zesłaniec, ale także etnograf zajmujący się kulturami oraz ludami Dalekiego Wschodu. Młodszy, Jan, był z kolei prawnikiem, urzędnikiem państwowym, posłem, a w latach 1931-32, ministrem skarbu. Nie można też zapominać o tym, że matka braci Piłsudskich, Maria, pochodziła ze znakomitego rodu Bilewiczów. Z kolei ojciec, Józef Wincenty, w czasie powstania styczniowego, został mianowany komisarzem powstańczych władz w powiecie kowieńskim.

Bracia Piłsudscy, Józef i Bronisław, jeszcze raz wspólnie zapisali się w historii. Brali udział w przygotowaniach do zamachu na cara Aleksandra III. W tym przypadku dużo większą rolę odgrywał starszy z braci. Przepłacił to długoletnim zesłaniem na Syberię. Podobny los spotkał i przyszłego współtwórcę odrodzonej Rzeczpospolitej, ale w jego przypadku było to zaledwie pięcioletnia zsyłka. Lecz właśnie to wydarzenie rozpocznie konspiracyjną i niepodległościową drogę Józefa Piłsudskiego, a jej zwieńczeniem będzie przywrócenie na mapy Europy państwa polskiego. Działalność w ruchu socjalistycznym, bycie jednym z liderów PPS to tylko jedna strona jego politycznej karty. Po drugiej było czynne zaangażowanie się w akcje bojowe. Współtwórca Organizacji Bojowej PPS zasłynął zwłaszcza zuchwałą akcją pod Bezdanami. Grupa dowodzona przez Piłsudskiego obrabowała rosyjski pociąg pocztowy. W akcji tej wzięło udział czterech przyszłych premierów Polski – właśnie Piłsudski, ale także Walery Sławek, Aleksander Prystor oraz Tomasz Arciszewski. Pomagała mu również przyszła żona, Aleksandra Szczerbińska.

W swojej działalności konspiracyjnej Józef Piłsudski otarł się także o obce służby specjalne. Lata 1904-1905 to czas wojny między Rosją a Japonią. Wielu Polaków wiązało z nią wielkie nadzieje. Tajne relacje z japońskimi służbami utrzymywał i Piłsudski. W zamian za informacje o tym, co się dzieje na terytorium Rosji, on i jego współpracownicy otrzymywali fundusze, które mogli przeznaczyć na bieżącą walkę z caratem. Sytuacja powtórzyła się również później. Tym razem Józef Piłsudski zdecydował się na współpracę z wywiadem Austro-Węgier. Jak się wydaje, współpracę z obcymi służbami traktował jako środek do celu, jakim ostatecznie było odzyskanie przez Polskę niepodległości.

J.Piłsudski z córkami Wandą i Jadwigą

Najbliżsi współpracownicy

Warto pamiętać, że wiele osób, które zrobiły karierę w II Rzeczpospolitej, piastowały najważniejsze urzędy, poznały się z Piłsudskim właśnie w czasach walki o wolność. Tak było choćby w przypadku Walerego Sławka, Stanisława Wojciechowskiego, Kazimierza Sosnkowskiego, Edwarda Rydza-Śmigłego, Józefa Becka, Jędrzeja Moraczewskiego czy Ignacego Daszyńskiego. Nie wszyscy byli jego stronnikami przez cały okres II RP, ale ich losy połączyły się na wiele lat przed odzyskaniem niepodległości.

Wojsko

Ukochana pasja marszałka. Kolejne akcje bojowe w konspiracji, a potem tworzenie organizacji paramilitarnych aż po utworzenie Legionów Polskich. Wszystkie te etapy, krok po kroku, prowadziły do odrodzenia polskiej armii. Kulminacją jego kariery wojskowej był nie tylko stopień marszałka, ale przede wszystkim trwająca w latach 1919-1920 wojna polsko-bolszewicka. Jej zwieńczeniem był sukces polskich oddziałów pod w bitwie warszawskiej, przez przeciwników marszałka nazwanej „cudem nad Wisłą". Nie był to bowiem żaden cud, a skrupulatnie zaplanowana operacja wojskowa. Choć o autorstwo planu kontruderzenia na wojska bolszewickie znad Wieprza spór trwa do dziś, to jednak bez charyzmatycznego przywódcy Polakom mogłoby się nie udać uratować Europy przed falą komunizmu nadciągającego na bagnetach Armii Czerwonej.

Choć militarnie wygrana, to jednak wojna z bolszewicką Rosją wcale nie okazała się być sukcesem politycznym. Kulisom walk oraz politycznych rozgrywek, jakie miały miejsce w latach 1919-1920 obszerną książkę poświęcił Piotr Zychowicz. I stawia w niej odważną tezę – Piłsudski mógł ostatecznie dobić leninowską Rosję. Ale tego nie zrobił. Innym ważnym momentem w biografii Józefa Piłsudskiego, kiedy wojsko okazało się być kluczowe, był przewrót majowy. W maju 1926 roku żołnierze, kolejny raz w swojej większości stanęli po stronie Komendanta. Całkowitą kontrolę nad nim zachował aż do swojej śmierci. Choć nie wszyscy o tym pamiętają, w 1921 roku we Lwowie miał miejsce nieudany zamach na życie ówczesnego Naczelnika Państwa. Jego organizatorami byli ukraińscy nacjonaliści. W stronę jadącego otwartym samochodem Piłsudskiego wystrzelono trzy razy. Kule szczęśliwie ominęły marszałka, ranny jednak został wojewoda lwowski, Kazimierz Grabowski.

Choć najczęściej Józef Piłsudski pamiętany jest właśnie z roli Naczelnika Państwa, to w czasach II Rzeczpospolitej piastował różne funkcje. Był między innymi dwukrotnie premierem. Po raz pierwszy na czele rządu stał w lata 1926-1928. Potem na krótko powrócił w roku 1930. Co więcej, 31 maja 1926 roku Zgromadzenie Narodowe wybrało go prezydentem. On jednak tego urzędu nie przyjął. Ostatecznie głową państwa został Ignacy Mościcki. Po przewrocie majowym nieprzerwanie piastował dwie funkcje – ministra spraw wojskowych oraz Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych. Choć formalnie czołowe urzędy sprawowali inni, to jasne było, że kreatorem polityki jest właśnie Pierwszy Marszałek Polski. Co więcej, w podejmowaniu decyzji politycznych nierzadko pomagała mu jedna z jego pasji, czyli pasjans.

Cięty język marszałka

Józef Piłsudski słynął z ciętego języka. To z pewnością jedna z pozostałości jego długotrwałego związku z wojskiem. Swoim politycznym rywalom nie szczędził ostrych słów. Nie wszystkie nadają się do tego, by je tu zacytować, ale kilka z jego wypowiedzi na trwałe zapisały się w historii. „Ni z tego ni z owego mamy Polskę na pierwszego", „Być zwyciężonym i nie ulec to zwycięstwo, zwyciężyć i spocząć na laurach to klęska" czy „Polska to obwarzanek: Kresy urodzajne, centrum – nic" – te wypowiedzi stały się niemal kultowe. Ale nie brakowało i tych bardziej dosadnych. Przypomnijmy tylko dwa stwierdzenia: „Wam kury szczać prowadzić, a nie politykę robić" – które padło z jego ust w 1918. „Ja tego nie nazywam Konstytucją, ja to nazywam konstytutą. Wymyśliłem to słowo, bo ono najbliższe jest do prostituty. Pierdel, serdel, burdel" – mówił z kolei o sytuacji w kraju.

W czasach PRL postać Józefa Piłsudskiego była konsekwentnie pomijana milczeniem. Mimo to, sympatia do marszałka odziedziczona po czasach II RP nie słabła. Co ciekawe, jak pisał w swojej książce Paweł Kowal, pewien kompleks związany z osobą Piłsudskiego i jego osiągnięciami miał… gen. Wojciech Jaruzelski. Jednak apogeum jego kultu przypadło na ostatnie lata poprzedzające wybuch II wojny światowej. Już sam pogrzeb i czas żałoby narodowej był okresem wielkiej manifestacji narodowej. Pochówek na Wawelu, mauzoleum, w którym obok ciała matki spoczęło też, w kryształowej urnie, jego serce – to był tylko początek. Zresztą ten właśnie nagrobek zdobią cytaty z ulubionego pisarza marszałka – Juliusza Słowackiego. To dzięki Piłsudskiemu do kraju sprowadzono szczątki wieszcza i w 1927 roku w niezwykle uroczysty sposób pochowano na Wawelu. Sam Piłsudski, nawet po śmierci, wciąż pozostał ikoną rządów sanacji. Przez jednych wielbiony, przez innych – znienawidzony. Jego portrety wisiały w urzędach. Był patronem niezliczonej ilości organizacji, ulic, szkół itd. Co więcej, od 1938 roku jego dobrego imienia strzegła specjalna ustawa. Za jej naruszenie można było trafić do więzienia na pięć lat.

„Pusty śmiech mnie bierze..."

Choć był poważnym przywódcą i wojskowym, to jednak warto pamiętać, że Józef Piłsudski był też człowiekiem o sporym poczuciu humoru. Niech świadczy o tym choćby słynne nagranie z roku 1924, w którym zastanawia się, co stanie się z jego nagranymi słowami. „Pusty śmiech mnie bierze, że ten biedny mój głos, ode mnie oddzielony, przestał nagle być moją własnością i należy już, nie wiem do kogo, nie wiem do czego: do trąby czy do jakiegoś akcyjnego towarzystwa" – mówi. Wojsko i konspiracja, które ukształtowały go w znaczącym stopniu, sprawiły również, że żył on raczej dość skromnie, bez przepychu. Nie przepadał również szczególnie za uroczystościami czy balami. Palił sporo papierosów, pił mocną herbatę.

Przez bliskich i współpracowników nazywany był Dziadkiem, Ziukiem czy Komendantem, a on sam zwracał się do nich per „dziecko". Trudne decyzje podejmować pomagał mu nie tylko wspomniany już pasjans, ale także samotne spacery i modlitwy do Matki Boskiej Ostrobramskiej. Choć akurat sprawę religii zdarzało mu się traktować dosyć instrumentalnie – dwukrotnie zmieniał bowiem wyznanie. Za każdym razem ze względu na swoją wybrankę. A i w sprawach sercowych nie był osobą zbyt stałą. O jego romansach plotkowała chwilami cała Polska. Ojcem natomiast został po raz pierwszy dopiero w wieku 51 lat!

wiadomosci.onet.pl

25-lecie Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie

2 grudnia w Narodowej Akademii Muzycznej im. Piotra Czajkowskiego w Kijowie odbyły się uroczystości z okazji 25-lecia istnienia Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie. Na uroczystość przyjechali przedstawicieli członkowskich organizacji polskich z całej Ukrainy. Stowarzyszenie Kultury Polskiej w Charkowie reprezentowała Prezes Stowarzyszenia Józefa Czernijenko.

„25 lat to czas, w którym rodzi się pokolenie. To okres długiej, mozolnej pracy we wszystkich kierunkach w życiu polskiej mniejszości narodowej na Ukrainie. Jako obywatele Ukrainy naszą działalnością przyczyniamy się do budowania pomostów między jednym a drugim państwem" – takimi słowami otworzyła spotkanie prezes FOPnU Emilia Chmielowa.

„Najcenniejsze jest to, że organizacja nasza istnieje, rozbudowuje się i rośnie w siłę. Społeczność polska na Ukrainie jest społecznością żywą, która często potrafi samodzielnie pokonywać liczne przeszkody, potrafi porozumieć się z każdym i która nie potrzebuje już prowadzenia za rękę" – mówiła.

Władzom Federacji i wszystkim organizacjom wchodzącym w jej skład gratulował ambasador Polski w Kijowie Jan Piekło.

– Dzięki wam Ukraina stała się lepiej znana w Polsce. Dzięki wam możemy budować dobre stosunki polsko-ukraińskie. I to jest najważniejsze. Każda z Organizacji członkowskich jest swego rodzaju ambasadorem Polski poza Macierzą. Federacja otrzymała również listy gratulacyjne z okazji jubileuszu. Został odczytany list marszałka Senatu RP Stanisława Karczewskiego, w którym marszałek zaznaczył m.in., że „Federacja

Organizacji Polskich na Ukrainie jest czymś więcej niż wspólnotą. To wspólnota wspólnot". „Wszyscy staramy się działać dla dobra Polaków, tych w ojczyźnie i tych zamieszkujących poza macierzą. Z radością przyjmuję każdą sytuację, w której wzajemnie wspieramy się w naszych działaniach dla większego dobra, wspólnej wolności i spełnionych nadziei".

Podczas uroczystości odczytano list, który do uczestników zjazdu z okazji 25-lecia FOPnU wystosował marszałek Senatu Stanisław Karczewski. Ze słowem powitalnym wystąpił także wiceprezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" Rafał Dzięciołowski.

Po części powitalnej w Narodowej Akademii Muzycznej rozpoczął się koncert, w trakcie którego wystąpili znane w Ukrainie i Polsce zespoły z Koziatyna, Baru, Czerniowiec i Browarów.

Po zakończeniu wspaniałego koncertu goście zostali zaproszeni na nieoficjalną cześć do Ambasady RP w Kijowie, gdzie świętowanie trwały do wieczora.

Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie zrzesza 18 tysięcy członków i ponad 130 polskich organizacji mniejszości polskiej na Ukrainie.

slowopolskie.org

Wigilia Bożego Narodzenia w Charkowie

16 grudnia 2017 roku odbyła się Wigilia Bożego Narodzenia dla Wspólnot Polonijnych z Charkowa i zaproszonych gości. Jak już jest kilku letnią tradycją, Pan Konsul Generalny Janusz Jabłoński wraz pracownikami Konsulatu Generalnego RP w Charkowie organizują tradycyjną wieczerzę wigilijną. Były życzenia, opłatek, śpiew kolęd i oczywiście 12 potraw wigilijnych. Wszystko przy miłej i rodzinnej atmosferze w budynku Kurii w Charkowie.

Харківсько-Запорізька дієцезія РКЦ

Prezesy trzech polskich organizacji Charkowa: Domu Polskiego „Rodzina Rodzin”, „Stowarzyszenia Kultury Polskiej” oraz „Domu Polonii na Wschodzie”.

Kalendarz – 2018 «Wybitni Polacy i Charków»

W dniu 18.12.2017 odbyła się prezentacja Kalendarza na 2018 rok „Wybitni Polacy i Charków”. Wspólne przedsięwzięcie polskiej diaspory Charkowa i PL-UA Akademickich Centrów Współpracy rozpoczyna cykl obchodów 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości na terenie Charkowskiego okręgu konsularnego.

Wł.inf.

Mikołajki w polskiej szkole „Polonia Charkowa”

Nowy rok zawsze niesie ze sobą nowe marzenia i nowe nadzieje. Święty Mikołaj przychodzi nie tylko do tych, którzy na niego cierpliwie czekają, ale i do tych, którzy już dawno nie są dziećmi. Dorośli i dzieci jednakowo niestrudzenie wyglądają świąt, bo właśnie na święta dzieją się cuda.

W Charkowie póki co nie ma śniegu i mrozu, wszakże to tylko ułatwiło drogę Mikołajowi do naszej Szkoły „Polonia Charkowa”.

17 grudnia wszyscy uczniowie Polskiej Szkoły Sobotniej spotkali się, żeby powitać Świętego, który nawet będąc dzieckiem zawsze czynił dobro. Żeby Mikołaj odpoczął z dalekiej podróży przygotowaliśmy dla niego wspaniały koncert, który niewątpliwie go ucieszył.

Impreza zaczęła się od powitania konsula w Charkowie Pana Jana Zdanowskiego. Pan konsul złożył wszystkim uczniom i członkom Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie serdeczne życzenia z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia.

Niedługo po tym na scenie pojawiła się zima w pięknym stroju noworocznym i rozpoczęła się magiczna uroczystość.

Zabrzmiały kolędy, wierszyki i piosenki. Choinka i kominek zaświeciły tysiącem jaskrawych światełek, a wśród widzów pojawiły się przemiłe aniołki – najmłodsi uczniowie naszej szkoły – dzieci w wieku od 5 do 7 lat. One zatańczyły i zaśpiewały dla naszych gości, co wywołało u wszystkich niesamowity zachwyt.

Uczestnicy byli zauroczeni wystąpieniami naszych maleńkich słoneczek, które rozświetliły sobą deszczowe i pochmurne niedzielne niebo.

Jednak nie mogliśmy doczekać się najważniejszego gościa – Świętego Mikołaja, który pojawił się na scenie z uśmiechem i radością. Dzieci z zadowoleniam odpowiadały na jego zagadki, a potem zatańczyły razem z nim. Ale tańczyły nie tylko dzieci! Na jakiś moment wydało się, że wraz z Mikołajem i dziećmi zatańczyła cała sala!

Spotkanie opłatkowe w Polskiej Szkole „Polonia Charkowa" odbyło się w bardzo przyjemnej, przytulnej, ciepłej atmosferze i już w prawie rodzinnym gronie. Takie coroczne imprezy jeszcze bardziej zbliżają między sobą wszystkich członków naszego stowarzyszenia. Takich, którzy są z nami już od lat i tych, którzy dopiero dołączyli do nas i podjęli naukę języka polskiego w naszej szkole.

„Zostaliśmy nierozłączni, przetrwaliśmy nie jeden rok i zwalczyliśmy nie jeden problem. Dziękuję Państwu, że nadal jesteście z nami, bo dzięki Państwu jesteśmy jedną dużą polonijną rodziną!" – powiedziała do gości Prezes Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie Pani Józefa Czernijenko.

Ten rok się kończy, ale nastąpi nowy! W Nowym Roku będzie jeszcze więcej radości, jeszcze więcej koncertów i jeszcze więcej cudownych odkryć! Czekamy, aż spotkamy się ponownie z Państwem i życzymy, żeby Nowy Rok przyniósł ze sobą każdemu tylko pozytywne emocje!

Natalija JEFIMENKO
Foto
Oleg CZERNIJENKO

Фестиваль польської та української музики імені Кароля Шимановського

Радостно осознавать, что в нашем городе велика тяга людей к прекрасному. Это продемонстрировал XVIII открытый фестиваль польской и украинской музыки имени Кароля Шимановского, который состоялся 9-12 ноября. Традиционно фестиваль был проведен при поддержке Харьковского городского совета и Генерального консульства республики Польши в Харькове. Его организаторами являются: Харьковское общество польской культуры и дирекция ДМШ №13.

Открытие фестиваля состоялось в большом зале Харьковского университета искусств имени И.П.Котляревского. В этом году он собрал более 150 юных музыкантов.

Яркое и запоминающееся закрытие фестиваля происходило в ДМШ №9 имени В.Сокальского. На гала-концерте прозвучали произведения украинских и польских композиторов в исполнении победителей этого праздника музыки.

Уверенно и интересно был исполнен «Обезумевший вальс» М.Карминского фортепианным дуэтом ДМШ №13 Анастасии Глушко и Юлией Сауткиной, (педагоги – Л.Дорошенко и А.Камбарян).

Феерической техникой блеснула ученица ДМШ №9 Александра Билецкая (фортепиано, педагог И.Александрова). Очень выразительно и эмоционально выступил ученик ДМШ №13 К.Коваль (фортепиано, педагог Л.Дорошенко). Интересным было выступление ученика ДМШ №1 Василия Тимофеева (скрипка, педагог В.Свичкаренко). Он исполнил Г.Венявского «Скерцо-тарантелла» (концертмейстер С.Корепанов). Оригинально и свежо прозвучал «Ноктюрн» Ф.Шопена на флейте в исполнении ученицы ДМШ №9 С.Мысяк (педагог Расторгуев, концертмейстер Н.Перетяга). Бурными овациями слушатели встретили уже довольно известный и всеми любимый в Харькове ансамбль скрипачей ДМШ №13 «Глория» (педагог Е.Евгеньева, концертмейстер Р.Хайрутдинов). Завершил концерт лауреатов фестиваля замечательный вокальный номер ученицы ДМШ №12 Г.Цьомы, которая исполнила песню «Танцующие Эвридики» на музыку К.Гертнера и слова

Е.Ржеминецкого (преподаватель О.Приз, концертмейстер А.Мамина).

Такие мероприятия как фестиваль польской и украинской музыки имени Кароля Шимановского способствуют укреплению творческих связей и пропаганде музыкального наследия двух братских народов – польского и украинского. До новых встреч на праздниках музыки.

***В.КОВАЛЕВСКАЯ**,*
член организационного комитета

Українсько-польські театральні орбіти

Харківський драматичний академічний театр імені Шевченка, улюблений театр членів Харківського товариства польської культури, гастролював у Польщі.

Серед численних цьогорічних українсько-польських мистецьких подій чи не найяскравішими були гастролі Харківського драматичного академічного театру імені Шевченка, які відбулися восени в польському місті Білосток. На Міжнародному театральному фестивалі «Kierunek: Wschód» шевченківці презентували спектакль за п'єсою видатного польського драматурга Тадеуша Ружевича «Картотека» у постановці польського режисера Анджея Щитка – Заслуженого діяча культури Польщі. Це вже третя вистава цього відомого митця в Харкові.

Назву твору можна інтерпретувати словами самого Героя: «Треба вести картотеку». Для нього такою картотекою є власне життя. Варто зазначити, що головний герой не має імені, не має, образно кажучи, конкретного обличчя, ним може бути кожний; він є представником покоління, до якого належить і сам автор. Це покоління, яке на початку свого життєвого шляху пережило війну, після неї, у період «помилок і перекручень», зазнало багато розчарувань, з болем усвідомило, що воно є лише жертвою механізмів історії, перед якими людина – безсильна й безпорадна. На превеликий жаль, і друге десятиліття третього міленіуму менше сповнене життєствердного оптимізму, а більше сумних роздумів про наші драматично-трагічні реалії, про загубленість персони в цьому контроверсійному світі. Такі філософські універсалії й визначають гостру актуальність п'єси.

Спектакль користується великим успіхом у харків'ян завдяки і витонченій філігранній режисурі, і психологічно-переконливій грі акторів. Та, ясна річ, гастролі за кордоном сповнювали серця і режисера, і артистів особливим хвилюванням: як сприйме польський глядач українську сценічну версію такого драматургічного шедевру, який входить у репертуар 49 провідних театрів Європи.

Одразу втішимо Вас, шановні читачі: гастролі пройшли з тріумфальним успіхом! Упродовж двох вечорів між сценою і глядацькою залою встановився своєрідний діалог, сповнений співпереживання за долю персонажів, динамічної мистецької напруги, філософської заглибленості в сутність сценічного дійства, захоплення справді неперевершеною акторською майстерністю, унікальним талантом артистів.

Наче по вістрі долі, по линві над життєвою прірвою веде свого Героя крізь гранично напружені колізії актор Валерій Брильов; ніжно і тривожно, з відвічною материнською любов'ю і всепрощенням грає роль Матері народна артистка України Агнеса Дзвонарчук; розмаїто й віртуозно розкриває свої складні ролі заслужений артист України Юрій Євсюков (Батько, Журналіст), скільки сумного досвіду у глибокій народній філософії Дядька в виконанні народного артиста України Петра Рачинського (який ще й з особливою іронією зіграв роль Учителя). Оригінальним колективним персонажем є Хор стариків, яких грають заслужений артист України Євгеній Плаксін, заслужений артист України Гаррі Чумаченко, артист Олександр Тертишніков. Вони – сучасні й вічні, мудрі й наївні, та найперше – надзвичайно талановиті. Польські глядачі були зачаровані грою Ірини Роженко (Секретарка), яка наче зійшла з полотна Боттічеллі: красива й сумна, вона наче зв'язує століття, шукаючи розгадки правічної проблеми стосунків між Femininum і Masculinum. Скільки внутрішнього ридання від нездійсненої любові у грі Людмили Захарчук (Дружина героя), як епатажно й переконливо представляє свою героїню Ірина Кобзар (Товста жінка), як сучасно, впізнавано «звучить» образ Журналістки в виконані Тетяни Турки. З якоюсь особливою трагічністю, приреченою невідворотністю долі грають Андрій Борисенко і Дмитро Чернявський (Чоловік у капелюсі, Чоловік у кашкеті). Яскравою емоційною палітрою і психологічно вмотивованою пластикою характеризується гра Андрія Бориса (Чоловік з проділом, Офіціант). Чарівним шармом молодості й високою театральністю полонили глядачів Олена Олар і Дар'я Новікова (Молоді дівчата). Зі справді дивовижною енергетикою, калейдоскопічністю настроїв, екстра подіумною модельністю і глибокою змістовністю відтворили ролі Енергійних жінок артистки Наталія Головіна й Тетяна Петровська.

А на завершення згадаємо гроно людей, які теж «зіграли» свою надзвичайно вагому роль у реалізації вистави: сценографія – Тетяна Савіна, музичне оформлення – Геннадій Фролов, художник по костюмах – Аліна Горбунова, художник з освітлення – Павло Кравців, звукорежисер – Іван Чеботаєв, помічник режисера Галина Левіна.

Гастролі відбувалися в театрі імені Александра Венгерка. На завершення відбулася прес-конференція режисера, акторів, перекладача з глядачами, які цікавилися історією створення вистави, щиро дякували українським артистам і польському режисеру за їхній великий талант, за прекрасний спектакль, який зближує два могутні культурні слов'янські народи – польський і український.

Головним координатором фестивалю став віце-директор Драматичного театру м.Білосток, директор Міжнародної асоціації театральних критиків Конрад Щебйот, який доклав надзвичайних зусиль для приїзду і максимально комфортного перебування харків'ян у цьому красивому і славному місті.

«Картотека» Тадеуша Ружевича в Харкові – це спільний українсько-польський театральний проект під почесним патронатом Посла України у Польщі Андрія Дещиці за підтримки Міністерства культури і національної спадщини Польщі, Генерального Консульства Республіки Польща в Харкові.

Нехай Новий рік буде сповнений новими мистецькими міжнародними успіхами, нехай Святе Різдво принесе всім народам, всім добрим людям злагоду, віру, любов.

***Василь САГАН**,*
Заслужений діяч культури Польщі

Świąteczny domek z piernika

Składniki:

- miód – 250 g,
- smalec lub masło – 60 g,
- cukier puder – 30 g,
- cukier – 30 g,
- jajko – 2 szt,
- przyprawa do piernika – 3 łyżeczki,
- mączka kukurydziana – 85 g,
- mąka pszenna – 300 g,
- proszek do pieczenia – 0,5 łyżeczki.

Szpryc glazura:

- białka jaj – 2 szt.,
- cukier puder – 300 g,
- cytryna – 0,5 szt.

Przygotowanie:

Do rondelka wsypujemy cukier puder i dodajemy masło. Gdy masło się roztopi, wlewamy miód. Podgrzewamy do temperatury około 45°C. W misce mieszamy suche składniki. Dodajemy mieszankę miodu, masła, cukru i od razu wbijamy jedno jajko. Dokładnie mieszamy i zagniatamy ciasto, nadając mu kształt gładkiej kuli. Zawijamy w folię spożywczą i odkładamy na około godzinę.

Ciasto wałkujemy na posypanej mąką stolnicy na grubość 5-7 mm. Za pomocą szablonów wycinamy poszczególne elementy. Blaszkę wykładamy papierem do pieczenia, na którym układamy gotowe elementy. Oddzielamy białko od żółtka, białkiem smarujemy elementy domku. Pieczemy w piekarniku rozgrzanym do temperatury 170°C przez 20-30 min w zależności od wielkości poszczególnych elementów.

Do miski dodajemy dwa białka i łyżkę cukru pudru. Ubijając, dodajemy kolejną łyżkę cukru pudru. Na koniec dodajemy kilka kropel soku z cytryny i chwilę ubijamy do połączenia składników. Przekładamy do rękawa cukierniczego.

Na suchą patelnię wsypujemy cukier. Nie mieszamy, czekamy, aż się rozpuści. Upieczone elementy możemy przyciąć, żeby lepiej do siebie pasowały. Elementy sklejamy ze sobą za pomocą powstałego karmelu. Dekorujemy szpryc glazurą.

www.polonia.kharkov.ua

Excelsiorlux POLONIA CHARKOWA

SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

„Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą".

POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE

Zespół Redakcyjny: Oleg Czernijenko (red. naczelny), Helena Murawiowa (red. wykonawczy, opracowanie komputerowe), Józefa Czernijenko, Paweł Rogalski.

Dla korespondencji: Ukraina 61202 Charków
pr. Pobiedy 48 m. 295
E-mail: poloniacharkowa@gmail.com

Adres redakcji: Ukraina 61057 Charków
ul. Mystectw 7/9 m.125
Tel./fax. +38 (057) 757 21 42

Газета зареєстрована Державним комітетом інформаційної політики, телебачення та радіомовлення України за № 816, серія ЖК